

Sygn. akt : II K 683/15

Ds 835/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia: 16 czerwca 2016r.

Sąd Rejonowy w Brzesku w Wydziale II Karnym w składzie :

Przewodniczący : SSR Zbigniew Małyśa

Protokolant : stażysta Ewelina Kołodziej

Prokurator Prokuratury Rejonowej w Brzesku: D. G.

Po rozpoznaniu dniach: 25/02/2016r., 14/04/2016r., 14/06/2016r.

sprawy oskarżonego:

R. B.

s. K. i A.

ur. (...) w B.

oskarżonego o to , że :

I. W nocy z 8 na 9 maja 2015 roku w miejscowości J., województwa (...) znajdując się w stanie nietrzeźwości przy stwierdzonej zawartości 1.50 promila alkoholu we krwi kierował pojazdem mechanicznym H. (...) o nr rej. (...) w ruchu lądowym

tj. o przestępstwo z art 178 a § 1 kk

II. W dniu 9 maja 2015 roku w J. województwa (...) znieważył umundurowanych funkcjonariuszy Policji st. sierż. M. B. (1) i post. D. Z. (1) słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe podczas i w związku z pełnieniem przez nich prawnych obowiązków służbowych

tj. o przestępstwo z art 226 § 1 kk

III. W dniu 9 maja 2015 roku w J., woj. (...) działając w celu zmuszenia do zaniechania prawnej czynności służbowej związanej z jego zatrzymaniem stosował wobec

umundurowanych funkcjonariuszy Policji st. sierżanta M. B. (1) i post. D. Z. (1) przemoc w postaci odpychania, szarpania za mundur oraz groźbę bezprawną pozbawienia życia, nadto poprzez kopanie po nogach naruszył nietykalność cielesną umundurowanych funkcjonariuszy Policji st. sierżanta M. B. (1) i post. D. Z. (1) podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków' służbowych powodując u st. sierż. M. B. (1) obrażenia ciała w postaci urazu tkanek miękkich, urazu tkanek miękkich głowy w postaci otarcia naskórka policzka lewego i obrzęku pod oczodołem lewym oraz otarcia naskórka prawego, które to obrażenia pociągnęły za sobą naruszenie prawidłowej czynności narządów ciała na okres nie przekraczający siedem dni natomiast u post. D. Z. (1) obrażenia ciała w postaci urazu tkanek miękkich stawu międzypaliczkowego bliższego palca III ręki prawej z ograniczeniem ruchomości i obrzękiem w tej lokalizacji, które to obrażenia pociągnęły za sobą naruszenie prawidłowej czynności narządów ciała na okres nie przekraczający siedem dni

tj. o przestępstwo z art. 224 § 2 kk i 222 § 1 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

I. uznaje oskarżonego R. B. za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w pkt I aktu oskarżenia a stanowiącego przestępstwo z art. 178a § 1 kk i za to na mocy tego przepisu wymierza mu karę 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności,

II. na mocy art. 42 § 2 kk w brzmieniu obowiązującym do dnia 18.05.2015r. w zw. z art. 4 § 1 kk orzeka wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres lat 2 (dwóch) zaś w trybie art. 63 § 4 kk na poczet orzeczonego środka karnego zalicza oskarżonemu okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 09.05.2015r. do dnia 16.06.2016r.,

III. na mocy art. 49 § 2 kk w brzmieniu obowiązującym do dnia 18.05.2015r. i art. 39 pkt 7 kk w zw. z art. 4 § 1 kk zasądza od oskarżonego świadczenie pieniężne w kwocie 2000 (dwa tysiące) złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej,

IV. uznaje oskarżonego R. B. za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w pkt II aktu oskarżenia a stanowiącego przestępstwo z art. 226 § 1 kk i za to na mocy tego przepisu wymierza mu karę 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności,

V. uznaje oskarżonego R. B. za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w pkt III aktu oskarżenia a stanowiącego przestępstwo z art. 224 § 2 kk i art. 222 § 1 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za to na mocy art. 224 § 2 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierza mu karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności,

VI. na mocy art. 46 § 2 kk w brzmieniu obowiązującym do dnia 30.06.2015r. w zw. z art. 4 § 1 kk orzeka wobec oskarżonego nawiązki w kwocie po 1000 zł na rzecz pokrzywdzonych M. B. (1) i D. Z. (1),

VII. na mocy art. 85 kk i art. 86 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym do dnia 30. 06.2015r. w zw. z art. 4 § 1 kk w miejsce zbiegających się kar pozbawienia wolności orzeczonych w pkt I, IV i V wyroku wymierza oskarżonemu R. B. jedną karę łączną w wymiarze 1 (jednego) roku pozbawienia wolności,

VII. na mocy art. 69 § 1 kk, art. 70 § 1 pkt 1 kk w brzmieniu obowiązującym do dnia 30.06.2015r w zw. z art. 4 § 1 kk warunkowo zawiesza wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności na okres próby wynoszący 2 (dwa) lata,

VIII. na mocy art. 627 kpk zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania w kwocie 1035,10 (jeden tysiąc trzydzieści pięć złotych 10/100) złotych.

Sygn. akt II K 683/15

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżony R. B. w godzinach wieczornych dnia 8 maja 2015 r. spotkał się na terenie B. z wychowankami domu dziecka w J. - N. P. i P. M. (1). Następnie w godzinach wieczornych odwiózł je pod dom dziecka swoim samochodem H. (...) koloru srebrnego, numer rej. (...), a następnie w okolicach tegoż domu, na nieogrodzonym boisku zaparkował samochód. Pod domem dziecka oskarżony w towarzystwie (...). P. spożywał alkohol w postaci butelki wódki. Następnie przez okno udał się w tajemnicy wraz z N. P. do budynku (...) tam w jednym z pustych pomieszczeń w pokoju nieobecnej wychowanki zostawiła go N. P. (1) z zamiarem pozostawienia go na całą noc w tym miejscu. Został zamknięty w tym pokoju na klucz, a N. P. co jakiś czas do tego pokoju przychodziła. W tym czasie w pomieszczeniu tym oskarżony zakończył konsumpcję butelki alkoholu.

(d. zezn. N. P., k. 20, 76, część. wyj. oskarżonego, k. 34-35)

Wychowawczynie domu dziecka A. N. (1) co jakiś czas sprawdzała w nocy wychowanków. Stwierdziła, że N. P. (1) ciągle gdzieś wychodziła ze swego pokoju, co ją zaniepokoiło. W pewnej chwili zorientowała się, że na łóżku N. P. (1) zamiast jej znajduje się pluszowy misiek. Uzyskała od wychowanka domu dziecka D. P. (1) informację, że widział jak jakiś chłopak wszedł przez okno do wolnego pokoju, który zajmowała nieobecna J. W.. Kiedy wychowawczynie otworzyła pokój, w którym schował się oskarżony podeszła do szafy i ją otworzyła. Był w niej schowany oskarżony, który podbiegł do okna i wyskoczył przez nie na zewnątrz wyracając doniczkę z kwiatami. Gdy przebiegał obok niej wyczuła od niego alkohol. Wychowawczynie M. S. (1) zadzwoniła na policję po czym na zewnątrz czekała na przyjazd policjantów. Prosiła o pomoc w znalezieniu chłopaka D. P. (1). W tym czasie N. P. (1) zachowywała się agresywnie i wulgarnie do wychowawczyń. Wyzywała je słowami wulgarnymi. Po przybyciu policjantów wyzywała też policjantów, a następnie N. P. (1) zbiegła z domu dziecka.

(d. zezn. N. P., k. 20, 76, część. wyj. oskarżonego, k. 34-35, A. N., k. 45-46, 52-53, M. S., k. 53-54, 49, D. P., k. 36-37, 7-8)

W tym momencie na zewnątrz domu dziecka znajdowali się : oskarżony, N. P. (1) i D. P. (1). Małoletni D. P. (1) i N. P. (1) widzieli jak oskarżony podszedł do swego pojazdu zaparkowanego na nieogrodzonym boisku pod domem dziecka, potem odpalił silnik i odjechał kilkaset metrów dalej poza zasięg wzroku osób znajdujących się w domu dziecka.

(d. zezn. N. P., k. 20, 76, D. P., k. 36-37, 7-8)

W tym czasie wychowanek D. P. (1) wrócił do domu dziecka, podszedł do policjantów i powiedział im, że widział jak ten chłopak po ucieczce z domu dziecka wsiadł do samochodu zaparkowanego obok i odjechał. Od wychowawczynie policjanci uzyskali z kolei informację, że od tego chłopaka czuć było alkohol. M. S. (1) wyszła wraz z policjantami na zewnątrz jej szukać.

(d. zezn. A. N., k. 45-46, 52-53, M. S., k. 53-54, 49, D. Z., k. 35-36, 65-66, M. B., k. 37, D. P., k. 36-37, 7-8).

Jeden z policjantów zatrzymał pod domem dziecka N. P., a następnie wspólnie z M. S. (1) doprowadzali ją do domu dziecka. Towarzyszył im D. P. (1). Kiedy szli w kierunku domu dziecka natknęli się na oskarżonego idącego piechotą. Zarówno wychowawczynie jak i D. P. (1) powiedzieli policjantom, że to ten chłopak uciekł z domu dziecka. Policjanci chcieli go wylegitymować i przebadać na zawartość alkoholu gdyż z informacji uzyskanych od wychowawczynie M. S. wynikać miało, że chłopak ten był pod wpływem alkoholu zaś z informacji uzyskanych od D. P. wynikało, że odjechał on spod domu dziecka autem. Oskarżony jednak odmówił okazania dokumentów. Na informację policjantów, że mogą zastosować środki przymusu oskarżony odparł „możemy się zmierzyć psy pierdolone”. Następnie odepchnął on rękami D. Z. mówiąc do niego „spierdalaj chuju”. Z kolei do policjanta M. B. przyjmując pozycję do walki zwrócił się ze słowami : „choć kurwo, spróbujemy się”. Policjanci wspólnie usiłowali go zatrzymać zaś oskarżony stawiał opór poprzez szarpanie, kopanie i uderzanie policjantów. Przy zatrzymaniu D. Z. (1) wybił sobie palca. W końcu udało się go zatrzymać. Oskarżony cały czas ubliżał przy tym policjantom nazywając ich : „kurwami pierdolonymi, psami jebanymi, chujami” i groził im, że ich zajebie. D. P. (1) jeszcze raz potwierdził policjantom, że to ten mężczyzna uciekł przez okno z domu dziecka, a potem wsiadł do srebrnego samochodu i odjechał. Oskarżony przed policjantami zaprzeczał, że przyjechał pod dom dziecka samochodem i utrzymywał, że przyjechał tu busem.

(d. zezn. D. Z., k. 35-36, 65-66, M. B., k. 37, D. P., k. 36-37, 7-8 M. S., k. 53-54, 49)

Na skutek działań oskarżonego przy stawianiu oporu policjant M. B. (1) doznał obrażeń ciała w postaci : urazu tkanek miękkich głowy, otarć naskórka policzka lewego, obrzęku nad oczodołem lewym, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała na okres poniżej dni 7, zaś policjant D. Z. doznał obrażeń ciała w postaci : urazu tkanek miękkich stawu międzypaliczkowego palca III ręki prawej z ograniczeniem ruchomości, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała na okres poniżej dni 7.

(d. zezn. D. Z., k. 35-36, 65-66, M. B., k. 37, opinie biegłego lekarza sądowego, k. 57-57 a)

Oskarżony nie zgodził się na badanie zawartości alkoholu więc został przewieziony do szpitala gdzie pobrano mu krew. Również w trakcie przewożenia radiowozem oskarżony wyzywał policjantów słowami wulgarnymi i groził im, że ich zajebie. Ponadto wypytywał policjantów, czy mają dzieci i żony, co policjanci potraktowali jako sugestie, że po wyjściu na wolność zrobi im krzywdę. Policjanci zatrzymali przy oskarżonym kluczyki od pojazdu H.. Ustalono w bazie pojazdów, że jest właścicielem pojazdu H. (...). Po wypuszczeniu oskarżonego policjanci w J. niedaleko od domu dziecka znaleźli ten samochód. W środku były puste butelki po piwie. Na miejscu po pewnym czasie pojawił się również wypuszczony wcześniej oskarżony, który krzyczał do policjantów, że auto jest jego własnością.

(d. zezn. D. Z., k. 35-36, 65-66, M. B., k. 37)

Badanie krwi oskarżonego potwierdziło, że w jego krwi znajdowało się 1,14 promila alkoholu.

(d. prot. badania, k. 37-38)

Powyższy stan faktyczny sąd oparł na obiektywnych i niekwestionowanych dowodach w postaci protokołu badania zawartości alkoholu w organizmie oskarżonego, opinii biegłego medyka potwierdzającego obrażenia ciała u policjantów, a ponadto dowodach osobowych, a głównie wiarygodnych i przekonujących zeznaniach policjantów : D. Z. i M. B., wychowawczyń domu dziecka A. N. i M. S., a ponadto zeznań nieletniego D. P. z postępowania przygotowawczego oraz zeznań N. P. z postępowania sądowego.

Oskarżony przed sądem przyznał się jedynie do zarzutów znieważenia policjantów słowami wulgarnymi oraz stosowania wobec nich przy zatrzymaniu przemocy fizycznej. Przeprószył przy tym policjantów. Wyjaśnił, że jego zachowanie było spowodowane niesłusznymi zarzutami policjantów o to, że kierował samochodem będąc nietrzeźwym. Stanowczo natomiast zaprzeczał aby miał kierować samochodem będąc pod wpływem alkoholu. Przyznał, że pił alkohol na schodach przy domu dziecka, a resztę wódki wypił w pokoju, który udostępniła mu N. P. (1). Stwierdził, że pozostawił pojazd w niedalekiej odległości od domu dziecka w tym samym miejscu, w którym znalazła go policja i potem nim już nie jechał. Nie miał zamiaru wracać z powrotem swym autem lecz miał się udać na busa lub zadzwonić po brata. Zaprzeczył także aby kierował pod adresem policjantów groźby karalne. Obciążające go zeznania D. P. tłumaczył zazdrością tego świadka o N. P.. (d. wyj. osk., k. 34-35, 77, 98)

W zasadniczej części dotyczącej zarzutu z art. 178 a kk wyjaśnienia oskarżonego na wiarę nie zasługują albowiem podważają je nie tylko zeznania D. P. ale także zeznania N. P.. Podawany przez oskarżonego motyw dla którego D. P. miał go fałszywie obciążyć został podważony przez zeznania wychowawczyni A. N. (1), która stanowczo zaprzeczyła aby D. P. łączyło cokolwiek z N. P. gdyż nie była dziewczyną w jego typie. Zresztą oskarżony w trakcie zatrzymania wmawiał policjantom, że do J. przyjechał busem, co było oczywistą nieprawdą i próbą skierowania działań policjantów na fałszywe tory. Z tego powodu sąd uznał, że w tym właśnie zakresie jego wyjaśnienia służyć miały uniknięciu konsekwencji za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości.

Zeznania pokrzywdzonych policjantów są ze zbieżne i wzajemnie się pokrywają. Nie ma żadnych podstaw aby kwestionować rzetelność i wiarygodność świadków M. B. (1) i D. Z. (1). Podobnie ma się rzecz z konsekwentnymi i zgodnymi z zeznaniami policjantów wypowiedziami wychowawczyń domu dziecka - A. N. (1) i M. S. (1). Z tego względu również one zasługują na wiarę. Nie podważają rzetelności tych świadków drobne rozbieżności, jak np. te że M. S. (1) nie wspomina nic o tym, że D. P. miał widzieć odjeżdżającego spod domu dziecka mężczyznę, ani nie przypomina sobie żeby D. P. (1) towarzyszył jej przy zatrzymaniu przez policjantów oskarżonego. Można te rozbieżności wytłumaczyć z jednej strony znacznym upływem czasu od zdarzenia, a z drugiej strony bardzo dynamicznym i wyjątkowo chaotycznym przebiegiem zajścia. Powyższe okoliczności potwierdzili natomiast policjanci, którzy byli pewni, że to wychowanek domu dziecka - D. P. wskazał im oskarżonego, a wcześniej mówił im że widział jak chłopak, który uciekł z domu dziecka odjechał stamtąd samochodem.

Najistotniejsze zeznania złożył 17-letni D. P. (1). Złożył on częściowo odmienne zeznania w postępowaniu przygotowawczym i sądowym. Słuchany po raz pierwszy zeznał, że widział przez okno w pokoju nieobecnej J. W.

mężczyznę, który następnie wybiegł przez okno. D. P. (1) wszedł po kilku minutach do pokoju J. W. i zobaczył przez okno idącego drogą tego mężczyznę. Mężczyzna ten zobaczył świadka i zaczął mu grozić. D. P. zamknął okno i powiedział do M. S. że chłopak ten kręci się koło domu dziecka. Wspólnie z dwiema wychowawczyniami zaczęli go szukać na pobliskim terenie. D. P. podszedł na pobliskie boisko sportowe. Zobaczył zaparkowanego w pobliżu srebrnego V.. Gdy wracał z M. S. zauważyli tego chłopaka. M. S. zaczęła za nim wołać jednak chłopak uciekł. Wówczas natknęli się na policjantów, którzy poszli rozmawiać z N. P.. W tym czasie D. P. poszedł sam w stronę boiska i stojącego tam samochodu. Zobaczył wtedy mężczyznę ubranego tak samo jak ten chłopak który uciekł przez okno, który otworzył drzwi do samochodu wsiadł do niego i odjechał. D. P. wrócił do (...) powiedział policjantom, że widział tego chłopaka odjeżdżającego autem. Dowiedział się, że N. uciekła więc poszedł jej szukać. Widział jak policjant zatrzymuje N.. Następnie obserwował jak policjanci idą z N. P.. Wtedy dostrzegł tego chłopaka i powiedział policjantom, że go rozpoznaje. Był następnie świadkiem interwencji policyjnej wobec tego chłopaka. (d. zezn. D. P., k. 25-26, odczyt., k. 36)

Nieco inaczej zeznał przed sądem przy czym zastrzegł na początku, że o sprawie zapomniał. Twierdził, że towarzyszył A. N. (1) kiedy wchodziła do zamkniętego pokoju i sam otworzył szafę, w której chował się oskarżony. Potem szukał pod domem dziecka wraz z policjantami N. P., która uciekła. Kiedy towarzyszył policjantom i wychowawczyni po zatrzymaniu N. P. zobaczył oskarżonego. Powiedział wraz z wychowawczynią policjantom, że to ten mężczyzna, który znalazł się w domu dziecka. Oskarżony stawiał opór przy zatrzymaniu. Po odczytaniu wcześniejszych zeznań świadek je podtrzymał. Przyznał, że przy tych zeznaniach zapomniał, że oskarżony schował się w szafie. Potwierdził natomiast, że widział mężczyznę w białym podkoszulku wsiadającego do samochodu. Na 80 procent był to oskarżony. Pojazd ten był zaparkowany częściowo na boisku. Z samego domu dziecka tego pojazdu nie można było dostrzec. (d. zezn. k. 36-37)

Według sądu wiarygodne są tylko pierwsze zeznania świadka. Zeznań które złożył w sądzie nie można obdarzyć walorem wiarygodności. Widać wyraźnie u małoletniego świadka w trakcie zeznań złożonych w sądzie tendencję do wyolbrzymiania swojej roli w całym zajściu. Stąd nagle świadek towarzyszy wychowawczyni w pokoju i sam otwiera szafę, w której chował się oskarżony. W swoich pierwszych zeznaniach w ogóle o tym nie wspomina. Nie mówią nic o obecności D. P. w feralnym pokoju również obie wychowawczynie. D. P. wyraźnie myli się także gdy utrzymuje, że przy zatrzymaniu oskarżonego towarzyszył A. N. (1). W rzeczywistości była to M. S. (1). Z jego opowieści w sądzie wynika, że to on wraz z policjantami szukał N. P.. Jest oczywiste, że jego rola -przy poszukiwaniach nie była tak istotna. Dlatego do tych zeznań złożonych przez D. P. w sądzie należy podejść z największą ostrożnością. To wszystko nie oznacza jednak, że należy odrzucić także pierwsze zeznania tego świadka. Przede wszystkim zeznania te mają oparcie w relacjach wychowawczyń i policjantów. D. Z. (1) wyraźnie zeznał, że będąc jeszcze w domu dziecka podszedł do nich D. P. i powiedział, że widział jak ten mężczyzna, który uciekł z domu dziecka wsiadł do samochodu na miejscu kierowcy i odjechał spod domu dziecka. Właśnie ta informacja w zestawieniu z informacją wychowawczynie, że wyczuła od tego mężczyzny woń alkoholu decydowała o konieczności interwencji i zatrzymania oskarżonego. Z informacji policjantów wynika także wprost, że to D. P. (1) wskazał policjantom oskarżonego jako na intruza z domu dziecka. Tym samym jest pewne, że D. P. od samego początku utrzymywał, że widział oskarżonego, jak wsiadł do samochodu i odjechał. Także inne obiektywne informacje potwierdzają wiarygodność D. P. jeśli idzie o jego pierwotne zeznania. Przecież rzeczywiście oskarżony przyjechał do J. swoim samochodem H. (...). Pojazd ten rzeczywiście ma kolor srebrny. (d. prot. oględzin, k. 14-16). To, że D. P. (1) z daleka i w ciemności nie rozpoznał prawidłowo marki pojazdu w niczym nie dezawuuje jego zeznań. Pojazd ten policja ujawniła kilkaset metrów od domu dziecka, a więc nie przy samym domu. Wskazuje to wyraźnie, że relacja D. P. złożona policjantom na miejscu zdarzenia nie była kłamstwem.

Sąd zmuszony został zwrócić się do Sądu Rejonowego w Szydłowcu o przesłuchanie N. P., gdyż ta przebywa obecnie w (...) Ośrodku (...) na terenie jego własności. Co ciekawe również N. P. (1) słuchana w Sądzie Rejonowym w Szydłowcu potwierdziła, że „**R. odjechał kawalek samochodem ale zaraz się zatrzymał i wyszedł do policjantów. Przejechał z boiska gdzie stał samochodem za dom dziecka pod las około 400 metrów**”. Z kontekstu jej wypowiedzi wynika ewidentnie, że opisywała własne obserwacje, a nie opowieść innej osoby. Przyznała, że w jej obecności pod domem dziecka oskarżony spożywał alkohol. Potwierdziła, że wyzywała policjantów i się z nimi szarpała

bo była nietrzeźwa. (d. zezn. N. P., k. 20, 76). Powyższe zeznania w całości potwierdzają wiarygodność zeznań wychowawczyń z (...) D. P. i dlatego zostały przez sąd uwzględnione. W swych pierwszych zeznaniach N. P. także potwierdziła, że oskarżony pod domem dziecka pił alkohol ale nie wspominała, żeby oskarżony pod jego wpływem jechał samochodem. (d. zezn. N. P., k. 52-63).

Niewiarygodne dla sądu są z kolei zeznania P. M. (1) z postępowania przygotowawczego, które musiały zostać odczytane albowiem nieletnia wówczas P. M. uciekła z domu dziecka za granice Polski. W swych zeznaniach podała, że pod domem dziecka ani oskarżony ani N. P. (1) nie spożywali alkoholu, czego nie potwierdził sam oskarżony i N. P. (1). Nie miała natomiast P. M. wiedzy natomiast okoliczności ucieczki oskarżonego z (...) interwencji policjantów. (d. zezn. P. M., odczyt. k. 54)

Sąd zważył, co następuje :

Nie może budzić wątpliwości wina oskarżonego odnośnie zarzutu z art. 178 a § 1 kk. Przesądza o tym zwłaszcza zeznanie D. P. ale także policjantów, którzy potwierdzili, że już na miejscu w (...) P. mówił policjantom, że widział odjeżdżającego spod domu dziecka mężczyznę, który uciekł wcześniej przez okno. Co prawda przed sądem D. P. powiedział, że rozpoznaje go tylko na 80 % ale jest dla sądu oczywiste, że tym człowiekiem mógł być tylko sam oskarżony dysponujący kluczami od swego samochodu, i nikt inny. Skoro sam oskarżony przyznał, że pod dom dziecka swoim autem przyjechał, następnie przed domem dziecka, a potem w jego środku spożywał alkohol, to jest jasne, że odjeżdżając spod domu dziecka był już nietrzeźwy, co potwierdziło późniejsze badanie krwi. Nie mógł bowiem spożywać alkoholu w czasie między odjechaniem spod domu dziecka, a jego zatrzymaniem przez policję niewiele minut później.

Sąd uznał za bezcelowe dowody wnioskowane przez obrońcę w postaci wizji lokalnej z udziałem świadków D. P., A. N. i M. S., którzy mieliby wskazać miejsce postoju pojazdu oskarżonego. Dowody te nic nowego nie wniosłyby do sprawy. Ani A. N., ani M. S. w swych zeznaniach nie powiedziały, żeby widziały stojący w pobliżu domu dziecka samochód oskarżonego. Z kolei D. P. w swych zeznaniach wskazał precyzyjnie miejsce postoju pojazdu. Wskazał jako to miejsce pobliskie, nieogrodzone boisko sportowe. Co więcej widział ten pojazd będąc na zewnątrz domu dziecka, a nie z samego tego domu. Nic więc nie stoi na przeszkodzie aby uwzględnić to zeznanie i nie ma większego znaczenia, z którego dokładnie miejsca obserwował odjazd samochodu oskarżonego.

Jest dla sądu jasne, że oskarżony miał już wtedy świadomość, że po jego demaskacji na terenie domu dziecka na miejsce przyjedzie policja. Dlatego postanowił odjechać z niebezpiecznego miejsca pod domem dziecka, bowiem to miejsce mogło być przedmiotem zainteresowania policjantów, którzy też mogli po tym samochodzie zaparkowanym pod samym domem namierzyć, kto był tym intruzem w domu dziecka. Dlatego postanowił odjechać dalej w miejsce niewidoczne z okolicy domu dziecka. Ten moment zauważył jednak D. P. i zgłosił policjantom. Oskarżony odjeżdżając w to miejsce, w którym później policja znalazła jego samochód musiał przejechać drogą publiczną. Tym samym pomimo, że przejechał stosunkowo niewielką odległość dopuścił się występku z art. 178 a § 1 kk.

Przy wymiarze kary za ten czyn należy wziąć pod uwagę nie tylko duże stężenie alkoholu ale także i tę okoliczność, że oskarżony przejechał bardzo niewielki odcinek drogi i jego motywem nie była chęć jazdy samochodem w stanie nietrzeźwym, co raczej chęć ukrycia samochodu przed wzrokiem policjantów. Ponieważ ta sytuacja miała miejsce przed 18 maja 2015 r., to na zasadzie art. 4 § 1 kk winno się zastosować łagodniejsze przepisy obowiązujące w tym czasie. Obecnie obowiązujące przepisy przewidują bowiem minimalny zakaz prowadzenia pojazdów na 3 lata, a świadczenie pieniężne w minimalnej kwocie 5000 złotych.

Dlatego też sąd orzekł wobec oskarżonego karę 10 miesięcy pozbawienia wolności, a ponadto zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 2 lat, z zaliczeniem okresu zatrzymania prawa jazdy od dnia zdarzenia oraz świadczenie pieniężne w wysokości 2000 złotych. Wysokość tego świadczenia odzwierciedla z jednej strony wysokie stężenie alkoholu i stosunkowo nieduży odcinek przejechany przez oskarżonego, a z drugiej strony możliwości

finansowe oskarżonego, który ma stałą pracę i nałożone dodatkowo tym wyrokiem dolegliwości finansowe na rzecz pokrzywdzonych policjantów.

Zebrany materiał dowodowy wskazuje także w sposób oczywisty, iż w trakcie interwencji policyjnej oskarżony wobec funkcjonariuszy wielokrotnie znieważał ich słowami obelżywymi i wulgarnymi nazywając policjantów m.in. „psami”, „chujami” i „kurwami”. Nie trzeba wykazywać, że słowa te są powszechnie uznane za obelżywe, zaś oskarżony tym samym wyczerpał znamiona występku z art. 226 § 1 kk. Sąd wymierzył oskarżonemu za ten czyn karę 3 miesięcy pozbawienia wolności biorąc pod uwagę również to, że oskarżony przed sądem przeprosił policjantów, a przeprosiny zostały przyjęte.

Jak by tego było mało w trakcie zatrzymania oskarżony stosował wobec policjantów przemoc fizyczną w postaci odpychania, szarpania za mundur, kopania po nogach. Na skutek stawianego oporu zarówno D. Z., jak i M. B. doznali obrażeń ciała wymienionych szczegółowo w opiniach lekarskich. Oskarżony kierował także pod adresem policjantów groźby karalne choć sam temu zaprzeczał. Tak należy jednak rozumieć słowa wypowiedziane pod adresem obu policjantów, że ich „zajebie”. W istocie jest to bowiem groźba pozbawienia życia. Tym samym oskarżony wyczerpał swoim zachowaniem znamiona występku z art. 224 § 2 kk i art. 222§ 1 kk. Ponieważ biegły opisując obrażenia doznane przez policjantów wskazał, że stanowiły one w obu przypadkach naruszenie czynności narządów ciała na okres poniżej 7 dni, to tym samym oskarżony wyczerpał znamiona występku z art. 157 § 2 kk. Mając na uwadze charakter obrażeń ciała, które doznali obaj policjanci, jak i fakt, że oskarżony przed sądem przeprosił policjantów, sąd uznał za karę adekwatną - karę w wymiarze 8 miesięcy pozbawienia wolności.

Obaj policjanci złożyli wnioski o zasądzenie na ich rzecz nawiązek w kwocie po 1000 złotych, a także drugich nawiązek na rzecz stowarzyszenia wdów po policjantach. Sąd na mocy art. 46 § 2 kk zasądził obie nawiązki na rzecz pokrzywdzonych w żądanej przez nich kwocie. Brak natomiast podstaw prawnych aby w tej sytuacji zasądzić drugie nawiązki na rzecz wspomnianego stowarzyszenia.

Sąd wymierzył oskarżonemu jedną karę łączną w wymiarze 1 roku pozbawienia wolności. Przemawia za tym rozwiązaniem swoista jedność czasu i miejsca przestępczego zachowania oskarżonego pomimo, iż te działania godziły w różne dobra prawne.

Oskarżony nie był do tej pory karany (d. karta karna, k. 63). Z tego względu pomimo skrajnie naganego zachowania mamy w jego przypadku do czynienia z pozytywną prognozą kryminologiczną. Dlatego też Sąd warunkowo zawiesił wykonanie kary łącznej na okres próby wynoszący 2 lata.

Sąd obciążył oskarżonego kosztami sądowymi w całości, na które składają się także koszty opinii z postępowania przygotowawczego i opłata od wyroku z uwagi na to, że ma stałe źródło dochodów, stał pracą i nie ma nikogo na swoim utrzymaniu.